Cena egz. 60 mk.
Nr. 25. ŁUCK, dnia 18 czerwca 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.

Zaprojektowanie utworzenia „Związku Oficerów Rezerwy Wojsk Polskich".

W celu zapoczątkowania Komitetu Organizacyjnego

„Związku Zdemobilizowanych Oficerów Wojsk Polskich",

wzywam wszystkich oficerów rezerwy, urzędników wojskowych, chorążych i podchorążych, **którzy posiadają dowody zaliczenia ich w skład rezerwy** i życzyliby sobie do związku tego należeć, **do stawienia się w P. K. U Łuck w dniu 26-go czerwca 1922 roku o godz. 18-ej m. 30 celem:**

1) zapoznania się ze statutem „Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej";
2) zorganizowania komitetu organizacyjnego zdemobilizowanych oficerów i równorzędnych

Przy wejściu na to zaprojektowane zebranie niezbędnym będzie wylegitymowanie się wspomnianymi wyżej dowodami.

Uprasza się o rozpowszechnianie niniejszego wśród zdemobilizowanych oficerów i równorzędnych.

(—) Teleżyński
Ppułk. i Kmdnt P. K. U. Łuck.

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 25. ŁUCK, 18 czerwca 1922 r. Rok II.

Kiedyż—koniec?

Drugi już tydzień mija odkąd trwa ostatnie (x—z rzędu) przesilenie gabinetowe. W pierwszych dniach po jego objawieniu się, zamiast przyjąć fakt dokonany do wiadomości i przystąpić do szybkiego utworzenia gabinetu, zastanawiano się głęboko nad przyczynami dymisji rządu. Żądano wyjaśnień od p. Ponikowskiego i od naczelnika państwa, a równocześnie wysunięto pytanie, czy naczelnik państwa miał prawo udzielić dymisji gabinetowi, jakby zapominając o tem, że zanim dymisja była przyjętą, została ona formalnie przez ustępujący gabinet zgłoszoną. A skoro raz została zgłoszoną, to wolno było przecież naczelnikowi państwa, według swego uznania, ją przyjąć lub nieprzyjąć.

Nie pomogły wyjaśnienia dane sejmowi i przez naczelnika państwa na konwencie senjorów w dniu 8 bm. i przez p. Ponikowskiego, nadesłane na piśmie. Sprawę wałkowano jeszcze przez dni kilka i dotychczas nie znaleziono wyjścia z ciemności, w które popadnięto. Ostatnie zaś wiadomości podają, że teraz suwerenny sejm zastanawia się nad pytaniami, zadanemi przez naczelnika państwa: 1) co znaczy słowo: *powołuje*, 2) co znaczą słowa: *na podstawie porozumienia* i wreszcie 3) co znaczy słowo: *sejm?* I to wszystko w chwili, którą uznano za bardzo poważną, w chwili, której powaga właśnie stała się przyczyną dymisji rządu. Doprawdy, słysząc to i czytając o tem wszystkiem, przypominają się mimowoli owi sławni, historyczni mnisi greccy, którzy w chwili, kiedy Turcy wdzierali się już do bram Bizancjum, wiedli jeszcze zacietrzewione spory o znaczenie kilku słów w dogmatach religijnych, zamiast pośpieszyć z pomocą obrońcom miasta i ojczyzny.

Tak więc po zgórą trzech latach istnienia naszej tzw. „małej konstytucji“ (uchwała sejmu z 20 lutego 1919 r., która, dzięki przepisom przechodnim do ustawy konstytucyjnej z 17 marca, dotychczas nie utraciła mocy obowiązującej), sejm zabiera się do autentycznego tłumaczenia, co oznaczać ma słowo *sejm!* Mógłby kto przypuszczać, że to się robi ot tak sobie, w sezonie ogórkowym, dla zabicia czasu. Jakież jednak zdumienie, jakie przerażenie ogarnia, jeśli się uprzytomni, że to wszystko się dzieje w dzień po zebraniu się konferencji w Hadze i po rozpoczęciu przejmowania administracji na Górnym Śląsku!

Ale czy tylko te dwie sprawy naglą do zakończenia kompromitującej zabawy? Czy nikogo już nie zastanawiają uchwały kongresu „Unji związków ligi narodów“ w Pradze, lub zwłoka w wysłaniu komisji „Ligi narodów“ dla urzeczywistnienia decyzji o linji demarkacyjnej między nami a Litwą, lub gromadzenie się czerwonej armji nad Dnieprem?

Bezprzedmiotowem jest po zgłoszonej i przyjętej dymisji, tj. po fakcie dokonanym, zastanawianie się nad tem, czy naczelnik państwa, udzielając dymisji rządowi, jakkolwiek najlepszemu ze wszystkich, jakie dotychczas posiadaliśmy, postąpił legalnie, czy nie. Co się stało, to się nie odmieni. Fakt faktem, że ogólna opinja uznała, że naczelnik państwa uważał, iż dotychczasowy gabinet nie dość poważnie oceniał nasze położenie zewnętrzne i nie dawał gwarancji, że opanuje wewnętrzną sytuację wobec zbliżających się wyborów. Zadaniem więc obecnie sejmu, zadaniem najważniejszem, nakazem wprost konieczności państwowej jest utworzenie nowego gabinetu.

Wszelka zwłoka kompromituje nas za granicą, naraża na wielkie niebezpieczeństwa w grze międzynarodowej i podważa podwaliny ładu, dobrobyty (na giełdzie od 9 do 12 bm. marka nasza spadła znowu i to znacznie!) i rozwoju wewnątrz. Wielkim więc głosem opinja publiczna całego kraju winna się zwrócić do sejmu z zapytaniem: kiedyż zabawa ta się skończy?—i domagać się bezwarunkowo natychmiastowego utworzenia nowego rządu.

Dość już wstydu i dość obaw i niepewności!

(:)

Dojrzała myśl.

Myśl o konieczności poddania gruntownej rewizji naszej ustawy o reformie rolnej, uchwalonej „byle prędzej“ w lipcu 1920 r., dojrzała już w społeczeństwie polskiem. Mowa tu naturalnie o tej części społeczeństwa, która myśli, obserwuje, wyciąga rozumne wnioski, a nadewszystko troszczy się o przyszłe losy Rzeczypospolitej. Nasza ruina ekonomiczna i gospodarcza i nasz ustrój praworządny, zachwiany w wysokim stopniu przez ustawę lipcową z roku 1920 i przez cały szereg wydanych na jej tle przepisów wykonawczych, domaga się z całą mocą uzgodnienia tego zgubnego eksperymentu socjalnego z podstawowemi zasadami naszej konstytucji, jako najważniejszego fundamentu prawnego Rzeczypospolitej i, z jeszcze potężniejszemi od prawa pisanego: prawami życia i jego logiki.

„Strachy na Lachy“, pod wpływem których ustawa o reformie rolnej z lipca 1920 r. została uchwalona, to jest groźba rewolucji socjalnej,nie może w dalszym ciągu być drogowskazem naszej polityki wewnętrznej, gdyż staje się w gruncie rzeczy zatracaniem przez naród poczucia praworządności, jakimś zamaskowanym, obłudnym bolszewizmem, prowadzącym państwo do ruiny gospodarczej i finansowej i do najgorszego ze wszystkiego zakorzeniania się w naszym ludzie wiejskim wy-

muszania na narodzie bezprawia, dogadzającego rzeczywiście lub pozornie jego brutalnie egoistycznym i przeciwpaństwowym interesom.

Sprawa powyższa nie schodzi też ani na chwilę z porządku dziennego spraw najważniejszych i najpilniejszych i jest przedmiotem ciągłych rozważań najpierwszorzędniejszych umysłów w Polsce, oraz ciągle aktualnym tematem naszej publicystyki.

Świeżo, znany pracownik na polu polskiego ustawodawstwa politycznego, profesor Wł. L. Jaworski, wydał obecnie nakładem „Krakowskiej Spółki Wydawniczej" pracę poświęconą tej sprawie pod tytułem „Państwo praworządne a reforma rolna", w której nie tylko poddaje krytyce naszą reformę rolną i jej dotychczasowe rezultaty we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, lecz zarazem wskazuje pozytywny projekt rozwiązania tej najważniejszej i przez wszystkich uznanej za konieczną reformy socjalnej na jedynie zdrowych i słusznych podstawach parcelacji, opartej o dobrowolną umowę pomiędzy państwem i zrzeszeniem właścicieli większych i średnich majątków ziemskich.

Cały materjał ugrupował autor i wydawca dookoła siedmiu punktów: 1) Pierwszy z nich dotyczy stosunku konstytucji do reformy rolnej. Jak wiadomo artykuł 99 konstytucji gwarantuje obywatelom nienaruszalność własności osobistej — zachodzi więc pytanie, czy i jak należy z nim pogodzić ustawę rolną z 15 lipca 1920? Jeżeli zaś wymaga ona dopiero uzgodnienia z konstytucją, czy jej odnośne nieuzgodnione przepisy obowiązują?

2) Drugi punkt jego pracy dotyczy kwestji „odszkodowań", uregulowanej w ustawie lipcowej nader prymitywnie i bolszewicko, a stającej się obecnie — po uchwaleniu konstytucji marcowej—bardzo ciekawym problemem prawniczym.

3) Punkt trzeci omawia kwestję „Kościoła rzymsko-katol. i reformy rolnej".

4) Zaś w punkcie czwartym ugrupował wydawca świadectwa, odnoszące się do wykonywania ustawy o reformie rolnej.

5) W następnym punkcie omawia autor obszerniej tak doniosłe pytanie, jaki charakter mają komisje ziemskie (urzędów administracyjnych czy sądów?) Zwraca uwagę na fatalne skutki, gdyby dzisiejszy stan niepewności trwał dalej i proponuje, aby kwestję tę rozstrzygnąć ustawodawczo przy sposobności uchwalania ustawy o trybunale administracyjnym. Należałoby jednak wówczas stworzyć trójstopniowe sądownictwo administracyjne, a więc nie jednostopniowe, jakie ma na myśli projekt ustawy o trybunale.

6) W dalszym punkcie zgromadził autor głosy D-ra Rowińskiego i D-ra Lauba w kilku ważniejszych kwestjach spornych.

7) Wreszcie zamknął całe dzieło rozdziałem p. t. „Myśli o naprawie". Celem tego rozdziału jest podać zarys praworządnej, z konstytucją zgodnej, potrzebom społecznym i warunkom gospodarczym odpowiadającej reformy agrarnej.

Wypowiada w rozdziale tym autor następujące główne tezy:

a) Iluzją jest, że jakakolwiek reforma rolna obdarzy rolą wszystkich bezrolnych, jak iluzją jest, że jakakolwiek reforma rolna doprowadzi do zniknięcia gospodarstw niesamodzielnych i karłowatych.

b) Przestępstwem przeciwko państwu, narodowi i kulturze jest taka akcja, któraby w skutkach skończyła się zniszczeniem większej własności.

c) Brakiem zdolności korzystania z doświadczeń jest trwanie w mniemaniu, że jakąkolwiek reformę przeprowadzi się w drodze etatyzmu, a nie w drodze wolności umów. Państwo winno tylko wykonywać nadzór.

Muskuły czy mózg? [1]

W czasach masowej realizacji socyalistycznych doktryn wolno może nadużyć gościnności codziennego pisma celem ich naukowego rozświetlenia.

Asumpt do tego daje nam praca A. Lansburga [2]), twórcy wybornej nauki o pieniądzu, który wskazując na błędne teorje powag nauki ekonomji, udowadnia, że właśnie te błędy stworzyć musiały w logicznej konsekwencji takie dogmaty jak: „własność, to kradzież" a kapitał, to bezprawne przywłaszczenie nadwartości" (Marks).

Wszyscy ekonomiści obserwowali dotychczas zupełnie fałszywie. I tak, ponieważ widzieli, że ludzka praca tworzy dobra, które się zamienia na inne dobra, również twory ludzkiej pracy, przeto głosili zasadę, że miarodajną dla stosunku wymiennego tych dóbr, to jest dla ich ceny, jest praca w nich zawarta.

Z faktu, że ludzie wymieniają pracę za pracę, dedukowano, że istnieje cena normalna, która zostaje osiągnięta, gdy się dobra wymieniają w stosunku ich kosztów produkcji (J. St. Mill) albo w stosunku reprezentowanego przez nie koniecznego czasu pracy (Marks). Cena normalna, to naturalna wartość zamienna dóbr; na tej drodze weszło pojęcie wartości do nauki ekonomji. Z doktryny, że źródłem wszelkich dóbr zamiennych jest praca, dedukowano dalej, że producent nabywa na podstawie dokonanej pracy pewne ściśle oznaczone roszczenie, to znaczy naturalną pretensję, która musi być zaspokojoną. Wszystkie te wnioski są nieprawdziwe. Nie istnieje przedewszystkiem żadna objektywna wartość, istnieje tylko cena i to nie żadna cena normalna, tylko zmienna, zależna od popytu i podaży. Niema też sprawiedliwej płacy, naturalnej pretensyi za pracę; to tylko postulat wynikający z tezy, że praca jest źródłem wszelkich dóbr. Ale sama ta teza jest fałszywą. Wynikła ona wprawdzie z obserwacji, ale z obserwacji niedokładnej. Cóż widzimy, jeżeli się przypatrzymy rolnikowi idącemu za pługiem? ekonomista odpowie: pracę, a fizyokrata doda: najpożyteczniejszą pracę, gdyż współdziała ona z siłami natury i wydaje wskutek tego zwiększony produkt. Inni wymienią może jeszcze kapitał (nasienie, konie, zaprzęg i t. p.) zwiększający produktywność pracy, ale w końcu wszyscy widzą przedewszystkiem pracę rolnika i w niej główny fakt produkcji.

---

[1]) Pod tym tytułem krakowski „Czas" podaje ciekawe uwagi dra M. Sz. o stosunku pracy fizycznej do umysłowej, które zasługują na uwagę.

[2]) Von der Arbeit.—Die Bank Berlin—ank Verlag.

d) Reforma rolna polegająca tylko na podziale ziemi, a nie uwzględniająca szeregu innych kwestji (intenzyfikacja, komasacja, cały system kooperatyw etc.) jest brzemienną w niebezpieczeństwo, że wywoła wstrząśnienia i wyrządzi szkody, nie dające się powetować.

c) Błędem jest izolacja sprawy rolnej i nieuzasadnioną jest nadzieja poprawy stosunków na wsi bez poprawy stosunków w miastach, w szczególności bez rozwoju przemysłu.

f) Nieogarnięciem całości kwestji jest mniemanie, że sprawa rolna jest niezależną od gospodarstwa światowego, że nie ulega przesileniom ogólnym, że może być zmienioną bez uwzględnienia ogólnej gospodarczej sytuacyi światowej.

W zakończeniu swej cennej pracy autor podaje szkic dobrowolnej umowy pomiędzy głównym urzędem ziemskim, jako przedstawicielem państwa, i radą naczelną organizacji ziemskich, jako przedstawicielstwem ziemian, co do sprzedaży skarbowi państwa w określonym przeciągu czasu określonej obustronnie ilości ziemi, podług wypracowanego i zatwierdzonego planu działalności, przeznaczonej na wykonanie reformy rolnej drogą parcelacji.

Parcelację pod nadzorem rządu prowadziłyby upoważnione prywatne towarzystwa parcelacyjne. Rząd byłby inkasentem pieniędzy od nabywców, płacąc sprzedawcom za potrąceniem prowizji towarzystw parcelacyjnych, 50% gotówką, a 50% pożyczką odrodzenia.

W pracy swojej prof. Dr. Wł. L. Jaworski wypowiada się za pilnem przeprowadzeniem reformy rolnej, tak jednak pomyślanej, aby nie naruszała dwóch wielkich filarów porządku gospodarczo-społecznego: poczucia legalności oraz poziomu produkcji rolnej.

Jednocześnie w „Dzienniku Poznańskim" p. K. Kierski porusza sprawę uzgodnienia reformny rolnej z konstytucją w artykule p. t. „Reforma rolna wobec konstytucji". Autor dochodzi do wniosku, że wobec brzmienia § 126 konstytucji z d. 17/III 1921 ***wszystkie ustawy niezgodne z konstytucją z dniem 1 czerwca b. r. straciły moc obowiązującą"***.

Obecnie w myśl zasady prawa rzymskiego ***„lex posterior derogat priori"*** konstytucja nasza skasowała wszystkie niezgodne z nią paragrafy poprzednich ustaw i sądy, w razie scysji konstytucji z poprzedniemi ustawami, winny zawsze przyznać moc obowiązującą konstytucji, jako prawu zasadniczemu.

Następnie autor przechodzi do znanego § 99 konstytucji i wnioskuje słusznie, że przez ten paragraf zostały przekreślone art. 13 i 31 ustawy o reformie rolnej, gdyż konstytucja przewiduje wywłaszczenie „za odszkodowaniem", czyli za słusznem wynagrodzeniem, a ustawa o reformie rolnej w wyżej wymienionych artykułach dowolnie sobie uchwaliła płacenie połowy szacunku i jeszcze od tej połowy poczyniła różne uszczuplenia.

Osadnictwem wojskowem, które na kresach wschodnich zastępuje obecnie reformę rolną, będąc jej swoistym „ulepszonym" (!!) przejawem, nikt się specjalnie z publicystów i prawników polskich nie zajmuje. Wszystko jednak, co się mówi o reformie rolnej, równie słusznie dotyczy i osadnictwa wojskowego, a raczej ustawy z 17 grudnia 1920 r. „o przejęciu ziemi na własność państwa w niektórych powiatach kresowych".

Powiedzieliśmy na początku niniejszego artykułu, że w praworządnej i patrjotycznej części społeczeństwa polskiego dojrzała już myśl o konieczności „reformy rolnej"—jak to określa prof. Wł. L. Jaworski. Naturalnie nie łudzimy się, aby w obecnym sejmie ustawodawczym mogło dojść do tego. Do obecnego sejmu suwereni wnoszą zgoła przeciwne wnioski, jak np. ostatni wniosek „patrjotów ludowco-

---

Kto bystro obserwuje, widzi zupełnie co innego. Przedewszystkiem widzi pług, za którego pomocą rolnik może w jednej godzinie zaorać dziesięć razy większy obszar aniżeli gdyby się posługiwał prymitywną łopatą. Ucieleśniona w pługu inteligencja wynalazcy zaoszczędza dziewięć dziesiątych naturalnego nakładu pracy. Kto bystro patrzy, widzi dalej, że rolnik stara się zmniejszyć nakład pracy, kierując zgrabnie końmi, trzymając się prostej linji, podnosząc lemiesz stosownie do poziomu terenu i t. d. Słowem widzi współdziałanie rozumu, który podobnie jak inteligencja wynalazcy pługu, element pracy zastąpić się stara innym elementem, t. j. inteligencją.

Lwią część efektu osiąga się zatem za pomocą, żywej względnie skonkretyzowanej t. j. spetryfikowanej inteligencji, a tylko małą cząstkę za pomocą pracy. To, co widzieli ekonomiści, to nie była, jak sądzili, *dokonana* praca, tworząca przy pomocy kapitału i natury produkta, lecz po większej części *zaoszczędzona, unikniona* praca. Pozostała resztka fizycznej pracy nie miała zaś na celu stworzenie produktu, tylko spotęgowanie działalności inteligencji jako ***właściwej producentki*** celem dalszego zaoszczędzenia pracy. I wszędzie widzimy to samo: olbrzymie dzieła ludzkiego genjuszu, którego odkrycia i wynalazki, technika i organizacja mechanizują proces produkcji, t.j. upraszczając go, czynią pracę zbędną, a obok tego dopiero fizyczną pracę, która dokonuje reszty.

Byłoby największym błędem upatrywać w tej resztce pracy, nie przeistoczonej jeszcze w inteligencję, właściwego twórcę wartości, gdyż gospodarstwo społeczne produkuje ***rozumem***, a nie ***pracą***. Istotnie też obrót nie pyta się o nakład pracy tkwiący w produkcie i ceni perłę, obraz Rembrandta, albo dywan perski, tak samo, jak sztukę bydła lub korzec ziemniaków, nie według nakładu pracy, lecz według, stosunku między stopniem pożądania, a możliwością jego zaspokojenia. Odnośnie do tej ostatniej, to praca wogóle nie wchodzi w rachubę przy perle i obrazie, albo tworzy ona tylko jeden z wielu faktorów, bez wpływu na cenę. Gdy zapasy się wyczerpią, to bezpośrednio przed zbiorem cena ziemniaków może stokroć przewyższyć ich koszta produkcji — a jeżeli przecież tylko się nieznacznie podwyższy, to okoliczność tę będziemy zawdzięczać pracy tylko inteligencji (organizacje handlowe, środki transportowe), stwarzającej możliwość zaspokojenia potrzeb przez transport ziemniaków z dalekich nawet okolic. Gdyż i środki produkcji (inwestycje i t. p.) legowane jednej generacji przez drugą, jako kapitał, to

wych i demokratów pierwszej klasy", proponujący, aby wszystko załatwił sam urząd ziemski ostatecznie i nieodwołalnie.

Rewizja jednak ustawy o reformie rolnej wraz ze wszystkiemi pochodnemi ustawami, a więc włącznie z rewizją ustaw z 17 grudnia 1920 r., winna stać się pomiędzy innemi jednym z punktów programu wyborczego do przyszłego Sejmu dla elementów dojrzałych politycznie, praworządnych i umiejących patrzeć w przyszłość Rzeczypospolitej.

K. W.

Ze zjazdu prawników.

W pierwszych dniach bm. odbył się w Poznaniu VII zjazd prawników i ekonomistów polskich. O przebiegu narad i uchwałach zjazdu *Dziennik poznański* donosi:

Przedewszystkiem podnieść należy, że zjazd, uświetniony obecnością przedstawicieli nauki francuskiej: profesorów Beudant'a, Niboyet'a, Lambert'a, Huvelin'a i Basdevant'a, stwierdził w wymowny sposób współpracę polsko-francuską już nietylko w zakresie politycznym, ale i w dziedzinie nauki. Ta kooperacja naukowa uczonych obu krajów, zamanifestowana na zjeździe poznańskim, rozwinie się napewno w ściślejszy związek, który będzie miał doniosły wpływ na stosunki polsko-francuskie w przyszłości.

Wszyscy wybitni goście francuscy brali czynny udział w pracach zjazdu. Wygłoszone referaty uczonych francuskich podniosły znacznie powagę zjazdu. Należy pamiętać, że wiele wybitnych uczonych polskich z różnych przyczyn nie mogło przybyć na czas do Poznania i wziąć udziału w obradach. Między innymi nie przybył również na zjazd p. minister Michalski, którego obecność na zjeździe miałaby z natury rzeczy znaczenie pierwszorzędne.

Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że zjazd odbył się ściśle według ustalonego programu. Zarówno praca w sekcjach, jak referaty, dyskusje, sprawozdania, utrzymane były w ściśle określonym czasie i według ustalonego porządku. Okoliczność, nawiasem mówiąc, możliwa jedynie na zjeździe prawników i ekonomistów.

Wyniki zjazdu są doniosłe. Wnosi on bowiem metodą rewizjonistyczną próbę oceny życia gospodarczego Rzeczypospolitej i zakresu ingerencji państwa w życie gospodarcze. Zresztą wynik prac wszystkich sekcyj, a więc administracyjnej (zagadnienie centralizmu i samorządu), karnej (kompetencja sądów przysięgłych i prawa międzydzielnicowego), cywilnej (umowy taryfowe i ograniczenia obrotu nieruchomościami) narówni z sekcją ekonomiczną, która zajmowała się zagadnieniem równowagi budżetowej państwa, mają bardzo poważne znaczenie.

Sekcje, na które się zjazd podzielił, obradowały w sobotę popołudniu i w niedzielę przedpołudniem.

Sekcja administracyjna (przew. starosta kraj. Wyczyński, p. Zdanowski i prof. Kumaniecki, sekr. p. Hubert) wysłuchała referatów francuskich prof. Lamberta o potrzebie utworzenia komisji badań porównawczych prawa polskiego i francuskiego i prof. Basdevanta o dążeniach regjonalizmu we Francji, poczem na podstawie referatu prof. Kumanieckiego omawiano sprawę centralizmu i decentralizacji, a na podstawie ref. prof. Wasiutyńskiego sprawę ustroju gminy wiejskiej. Ponadto przyjęto wniosek prof. Peretiatkowicza, oświadczający się za utworzeniem w Polsce „Rady Stanu" na wzór francuski. Do kompetencji rady stanu winno należeć: a) sądownictwo administracyjne, b) opracowa-

---

także nie skrystalizowana lub akumulowana praca, ale spetryfikowana siła ludzkiego umysłu.

Rzecz się tu ma podobnie, jak przy pracy rąk i przy umysłowej, t. j. nauce; w życiu praktycznem nie rozchodzi się o nic innego, jak tylko o świadczenie i o wiedzę. I tak, jak mechaniczne uczenie się staje się koniecznem, gdy brak zdolności, tak i ciężka praca rąk zaczyna się tam, gdzie bystrość umysłu nie wystarczy do zaspokojenia danej potrzeby. ***Praca nie jest pierwszym, ale ostatnim elementem produkcji dóbr.*** Jednakowoż praca rąk z powodu jej względnej „bezindywidualności", da się wszędzie z łatwością użyć i rzeczywiście skonkretyzowaną w maszynie inteligencję można zawsze zastąpić pracą rąk. Ale praca rąk musi się zadowolnić wynagrodzeniem, które zawsze będzie niższem od ceny, za którą żywa inteligencja wspólnie ze spetryfikowaną inteligencją (t. j. kapitałem) ofiarują swoje usługi. To jest właściwe „spiżowe prawo płacy". W gromadzie zwierząt praca fizyczna jest czynnikiem pierwszym, gdyż w takiej gromadzie pierwszą rolę odgrywają muskuły. W społeczeństwie ludzkiem ma się rzecz odwrotnie. Tutaj pierwsze skrzypce gra rozum, a komu brak tego elementu, ten może ofiarować tylko jego zwykły surogat, t. j. pracę i musi się wtedy zadowolnić płacą, która umożliwia mu tylko pokrycie kosztów utrzymania i regenerację. Jest tragicznem, że każdy nowy sukces ludzkiego intelektu zmusza robotnika do coraz większych ustępstw odnośnie do swych żądań, chociaż częściową rekompensatę znajduje w tem, że ten sam sukces (postęp) wywołuje ciągłą zniżkę kosztów utrzymania.

Ponieważ obrót zamienny w istocie nie ocenia dóbr według tkwiącej w nich subjektywnej pracy, lecz tylko w miarę stworzonej przez nie możliwości objektywnego zaspokojenia potrzeb, a zaspokojenie to jest tem łatwiejszem, im więcej rozum współdziała przy produkcji dóbr, t. zn. im bardziej pracę zastępuje intelekt, zatem w obrocie faktycznie nie płaci się za dokonaną, lecz za unikniona (zaoszczędzoną) pracę. Oczywiście, że kto uważa błędnie każde dobro za produkt pracy, a wskutek tego jego cenę za jego wynagrodzenie, ten konsekwentnie musi uważać też za rabunek popełniony na robotniku, jeżeli producent część ceny zatrzymuje dla siebie tytułem wynagrodzenia za swe intelektualne świadczenia i to tak żywe, jak i spetryfikowane (kapitał).

W czasach, kiedy muskuły coraz częściej i coraz więcej dystansują mózg, powyższe wywody chociaż niezupełnie oryginalne, jednakowoż bezwzględnie bystre i głębokie, zasługują na szczególniejszą uwagę.

Dr. M. Sz.

nie projektów ustaw i rozporządzeń dla sejmu i rządu na ich żądanie, c) sądownictwo dyscyplinarne w najwyższej instacji w sprawach wytoczonych urzędnikom administracyjnym niesędziowskim, d) sądownictwo kompetencyjne (z udziałem sędziów sądu najwyższego.)

W sekcji karnej (przewodn. wiceminister Rymowicz, sekr. prof. Glaser), omawiano na podstawie referatu dr. Rappaporta sprawę międzydzielnicowej ustawy karnej i uchwalono, że w obecnym stanie naszego ustawodawstwa, tudzież prac komisji kodyfikacyjnej nie należy stwarzać osobnej ustawy karnej międzydzielnicowej z tymczasową mocą obowiązującą, lecz wyczekać jednolitej ustawy karnej dla wszystkich dzielnic Polski, a po referatach dr. Mogilnickiego i prof. Glasera o kompetencji sądów przysięgłych przyjęto tezę dr. Mogilnickiego, oświadczającą się za ścieśniającą interpretacją odnośnego artykułu konstytucji.

Sekcja cywilna (przew. mec. Konic z Warszawy, sekr. prof. Paczkowski) wysłuchała na wstępie referatu prof. Huvelina z Lyonu na temat „L'ésprit du droit francaise", poczem omawiała szeroko sprawę ograniczenia obrotu nieruchomościami na podstawie kilku referatów. W rezultacie przyjęto ogólną rezolucję, zgłoszoną przez p. Ohanowicza, wyrażającą zapatrywanie, że wobec różnorodności i sprzeczności przepisów o obrocie nieruchomościami jest nieodzownym jak najrychlejsze ustawodawcze uzgodnienie tych przepisów, w szczególności sekcja uważa za rzecz nie cierpiącą zwłoki uzgodnienie przepisów o reformie rolnej z postanowieniami konstytucji i obowiązujących ustaw cywilnych.

Sekcja ekonomiczna, przedstawiła następujące rezolucje:

Sekcja ekonomiczna zjazdu wyraża przekonanie, że dążenia do sanacji skarbu nie odłączne są od usiłowań w kierunku doprowadzenia do równowagi życia gospodarczego, a to przez wydatne podniesienie producji. Rozwój produkcji winien być zapewniony przez racjonalną politykę gospodarczą państwa, należycie uwzględniającą interesy wytwórczości przy ewentualnej pomocy kapitałów zagranicznych.

Sekcja ekonomiczna w szczególności stawia następujące tezy na podstawie wygłoszonych referatów i przeprowadzonej dyskusji:

A) *Co do budżetu:* Wychodząc z założenia, że równowaga państwa polskiego jest kategoryczną koniecznością, należy ustalić formalne prawo budżetowe, któreby normowało zasady układania i wykonania budżetu. 1) Co do dochodów: Nieodzownem jest uproszczenie systemu podatkowego i postępowania przy wymiarze podatków. Dla pokrycia zwyczajnych wydatków państwa trzeba dążyć do stopniowego, ale szybkiego podwyższania podatków do norm przedwojennych na całym obszarze Rzeczypospolitej, w szczególności zaś winien być zwiększony podatek gruntowy. Główny nacisk należy położyć na podatki pośrednie, które przy obecnym stanie naszej administracji skarbowej i moralności podatkowej muszą pozostać w najbliższym okresie głównem źródłem dochodów państwowych. Należy jednakże unikać etatyzmu skarbowego w postaci monopolów. Konieczne jest wprowadzenie do eksploatacji i zarządów przedsiębiorstw państwowych systemu gospodarki kupieckiej oraz zasady pokrywania wydatków z dochodów danej gałęzi, a przedewszystkiem w stosunku do spraw kolejowych, gdzie należy podwyższyć taryfy przewozowe. 2) Co do wydatków: a) Zasada bezwzględnej oszczędności w wydatkach państwowych z ograniczeniem wydatków tylko do potrzeb niezbędnych, b) zaniechanie inwestycji, które bez strat dla życia narodowego mogą być odłożone na czas późniejszy i finansowanie inwestycji najkonieczniejszych drogą pożyczek. B) *Co do emisji bankotów:* Podkreślając szkodliwość emisji banknotów na cele skarbowe, sekcja uznaje dopuszczalność emisji na cele gospodarcze, o ile jest zabezpieczona obligami, wynikającymi z obrotów, mających na widoku interesy produkcji.

Poza tem uchwaliła sekcja rezolucję, która ponawia uchwałę poprzedniego zjazdu co do konieczności wytworzenia rady towarzystw ekonomicznych ze wspólnym sekretarjatem w Warszawie, mającym na celu skoordynowanie prac wszystkich towarzystw ekonomicznych (wydziały ekonomiczne towarzystw, związki ekonomiczne, wydziały uniwersytetów).

Plenarne posiedzenie w niedzielę popołudniu i w poniedziałek przedpołudniem wypełniła szeroka dyskusja na temat etatyzmu. Referaty wygłosili pp. Adam Żółtowski z Poznania w języku francuskim, prof. dr. L. Caro ze Lwowa i prof. Zawadzki z Wilna. Przemawiało bardzo wielu uczestników zjazdu, przeważnie oświadczając się przeciw ingerencji państwa w organizację stosunków gospodarczych, a wyniki dyskusji ujęto w szereg rezolucji, a mianowicie:

Prof. dr. Łyskowskiego i prezesa sądu najw. Nowodworskiego: Państwo nie może kształtować stosunków gospodarczych w określonym kierunku, chociażby kierunek ten wydawał się pożądanym. Pojmowanie działalności państwa jako organizatora stosunków gospodarczych wstrząsa racjonalnem gospodarstwem krajowem i nieobliczalne przynieść może szkody. Natomiast w kształtowaniu stosunków gospodarczych państwo, własne prowadząc przedsiębiorstwa tylko w zakresie zakładów użyteczności publicznej, w innych dziedzinach może i winno poprzestać na czuwaniu nad życiem gospodarczem pod hasłami troski o dobro publiczne i wyrównanie sprzecznych interesów poszczególnych grup i warstw społeczeństwa w imię urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej i gospodarczej.

Dr. Stelmachowskiego: Zjazd wyraża zapatrywanie, że zakres ingerencji państwa winien być zależny od struktury gospodarczej i kulturalnej danego społeczeństwa w danym czasie przy uwzględnieniu jego właściwości duchowych. W danej chwili społeczeństwo polskie winno dążyć do jak najdalej idącego ograniczenia zakresu ingerencji państwowej na polu gospodarczem.

Rezolucje powyższe, jak również sprawozdania wszystkich sekcji i ich rezolucje przyjęło do wiadomości ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu, które odbyło się w poniedziałek popołudniu.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zjazdu rektor dr. E. Till podziękował serdecznie miastu Poznaniowi za gościnę, uniwersytetowi poznańskiemu i komitetowi organizacyjnemu i podkreślił owocne rezultaty prac zjazdu, do-

robek prawny państwa polskiego i zaznaczając, że do pesymizmu niema żadnej przyczyny. Zwracając się potem do delegatów uniwersytetów francuskich po francusku, w serdecznych słowach dziękował Francji za przysłanie swoich przedstawicieli, a delegatom francuskim za oddanie na usługi prawodawstwa polskiego wiedzy francuskiej.

Zabrał następnie głos jeden z organizatorów zjazdu, prof. Peretiatkowicz i oznajmił, że następny zjazd odbyć się miał w Wilnie. Ponieważ jednak uniwersytet lwowski ubiega się o zaszczyt zorganizowania VIII zjazdu u siebie, prof. Peretiatkowicz stawia wniosek, aby ustalenie miejsca i daty następnego zjazdu pozostawić porozumieniu tych 2 uniwersytetów. Wniosek przyjęto.

Na zakończenie przemawiał w imieniu delegacji francuskiej prof. Huvelin z Lyonu. Dziękował w imieniu delegacji za serdeczne przyjęcie, a przypomniawszy węzły łączące Francję z Polską w historji obu krajów i zaznaczywszy swój podziw dla wiedzy prawniczej i ekonomicznej Polski powiedział, iż wraca on i delegacja cała do Francji, aby dać tam wyraz uczuciom, jakie wywożą z Polski. Przypomniawszy słowa Foucqueta, który we Fwancji, kiedy Polska zgnębiona w kajdanach nie śmiała myśleć o swojej wolności i niepodległości, odważył się wykrzyknąć w twarz carowi „Vive la Pologne, Monsieur!", zakończył swoje podniosłe przemówienie temi słowami, jak zaznaczył, dziś już realnemi.

Huczne oklaski, jakimi powitano pełne swady przemówienie prof. Huvelina i serdeczna owacja na cześć Francji i przedstawicieli francuskiej nauki, zakończyła zjazd poznański.

Ciekawy niewątpliwie był zjazd naszych prawników i ekonomistów, niestety jednak światek prawniczy w Łucku pozbawiony będzie bezpośrednich z niego wrażeń. Istniejący tu bowiem klub prawników i ekonomistów, nie daje od dłuższego czasu znaku życia, a chociaż wydelegował na zjazd delegata swego w osobie p. mecenasa H. Sumowskiego, ten atoli z niewiadomych dotychczas powodów do Poznania nie dojechał.

W sprawie urzędniczej.

W sposób spokojny omawia p. I. J. Rembieliński w *Gazecie administracji i policji państwowej* (Nr. 23) położenie urzędników państwowych w artykule p. n. „Doniosłość sprawy urzędniczej". Nawiązując do wysuniętych na zjeździe delegatów pracowników państwowych w dniu 28 maja żądań rewizji ustawy o uposażeniu, autor pisze:

„Istotnie przy obecnych normach, państwo daje swym pracownikom, nawet tym, od których wymaga przygotowania zawodowego i cenzusu wykształcenia wyższego, wynagrodzenie mniejsze niż to, jakie osiągają w przemyśle i handlu pracownicy najniższych kategorji.

Najoszczędniej zbudowany w normie poborów budżet dla średniej rodziny pracownika państwowego stwierdzić może, że skazana ona jest na wegetację, w całkowitem odsunięciu od uczestniczenia w kulturalnem życiu społeczeństwa. Skalę swych potrzeb redukować niemal on musi do lichego przyodziewku i najskromniejszego pożywienia. Nic pozatem.

A tymczasem życie kulturalne odrodzonego państwa coraz bujniej się rozwija, skala życiowa ogółu społeczeństwa zbliża się coraz bardziej do norm przedwojennych, w wielu zawodach wykazuje nawet podwyższenie.

Stwarza to groźne naruszenie równowagi socjalnej, która tem jaskrawszą się staje, im bardziej oddalamy się od okresu wojennego, im bardziej w całości życia społecznego przechodzimy do gospodarki pokojowej. Stan ten anormalny długo trwać nie może.

Państwo nasze staje wobec zadania, którego rozstrzygnięcie odbić się może na jego przyszłości. Obowiązkiem więc czynników ponoszących za nią bezpośrednią odpowiedzialność, jest przystąpić do rozwiązania zagadnienia tego z całą rozwagą i zrozumieniem jego doniosłości.

Zadanie to w naszych warunkach jest jedno z najcięższych.

Nowoczesne państwo bez olbrzymiego aparatu państwowego obejść się nie może. Nawet przy ustroju najmniej centralistycznym, nawet przy przerzuceniu jaknajwiększej sfery obowiązków na lokalne samorządy i instytucje społeczne, państwo dla spełnienia swych naczelnych zadań, zachowania niepodległości, oraz bezpieczeństwa i poszanowania prawa, wymaga organizacji, zatrudniającej całą armję pracowników".

I dalej:

„Pomyślny rozwój i byt państwa wymaga, aby zadania swe spełniało należycie. Jakość zaś wypełnienia tych zadań, zależy przedewszystkiem od wartości aparatu wykonawczego, a więc od pracowników. W interesie zatem państwa, w interesie społeczeństwa pracownicy ci powinni być jaknajdoskonalsi.

Jakie zaś przyczyny mogą wpływać na to, aby państwo zgrupowało w swej służbie ten odpowiedni dla siebie materjał ludzki? Dwie zasadnicze: idea i indywidualny interes jednostki.

Pobudka ideowa, — to bez względu na interes, nawet wbrew niemu, objęcie posterunku państwowego jako wyraz wewnętrznej potrzeby służenia Ojczyźnie, służenia państwu w poczuciu, że ono służby tej potrzebuje.

Idea w zasadzie niezna granic ofiary. W jej imię ludzie idą na śmierć i męczarnie. Ale też

i sytuacje wymagające tej bezgranicznej ofiary, muszą być wyjątkowe.

Państwo może i powinno wymagać od obywateli ofiarności, lecz normalne państwo nie może żądać ofiar nadmiernych, w interesie zdrowego ustroju społecznego. Państwo nie może od części obywateli wymagać ofiary, rujnującej ich byt na korzyść całej reszty społeczeństwa—ponoszącego ofiary o tyle właśnie mniejsze. Motyw ideowości w służbie państwowej nie może być pominięty, lecz nie może on stać się tytułem do zapoznawania najbardziej uzasadnionych żądań jednostki.

(Dokończenie nastąpi).

Wolne głosy.

Na życzenie prezydjum towarzystwa „Zjednoczenie Wołyńskie" zamieszczamy poniżej deklarację programową tegoż towarzystwa, wyjaśniając, że czynimy to w imię bezstronności i, że gotowi jesteśmy na szpaltach „Głosu Wołyńskiego" otworzyć dyskusję nad rzeczoną deklaracją.

Redakcja.

Deklaracja ta brzmi:

Przedkładając niniejszą deklarację programową, „Zjednoczenie Wołyńskie" oświadcza, że ma na celu doprowadzenie do zgodnego współżycia wszystkich współobywateli, zamieszkałych na obszarze województwa Wołyńskiego na podstawie zasad o prawach i obowiązkach obywatelskich, określonych w konstytucji 17-go marca 1921 roku.

Polityka zagraniczna.

Uznając, że w warunkach obecnego bytu politycznego Rzeczypospolitej zagadnienia polityki zagranicznej są najważniejsze, dążyć będziemy drogą podtrzymania już istniejących i zawarcia nowych sojuszów do zapewnienia państwu warunków pokojowego rozwoju na gruncie traktatów Wersalskiego i Ryskiego.

Obrona państwa.

Stojąc na gruncie ściśle pokojowego współżycia z sąsiadami, musimy dążyć jednakże wobec geograficznych warunków położenia Polski do stworzenia siły zbrojnej, zdolnej do obrony granic Ojczyzny i odpowiadającej zaufaniu naszych sojuszników.

Sprawy skarbowe.

Rozumiejąc, że ciężkie położenie finansowe państwa, wywołane długoletnią wojną, wymagać będzie znaczniejszego obciążenia podatkowego ludności, starać się będziemy o równomierny i sprawiedliwy rozkład podatków i ciężarów państwowych wśród wszystkich warstw społecznych, przyczem usilnie będziemy zabiegali o szczególne uwzględnienie położenia tej części ludności Wołynia, która została zrujnowaną przez wojnę.

Administracja.

Administracja państwowa winna być możliwie uproszczoną przy jednoczesnem rozszerzeniu pełnomocnictw władz lokalnych (wojewody i starostów). Urzędnicy winni rekrutować się z ludzi wyrobionych, nieskazitelnych i znających stosunki miejscowe. Poprawa uposażenia klasy urzędniczej winna iść równolegle z kasowaniem urzędów zbędnych, zwiększeniem wymagań wydajności pracy i kwalifikacji moralnych i fachowych od funkcjonarjuszy państwowych. Obsadzanie stanowisk urzędniczych według przynależności partyjnej uważamy za bezwzględnie szkodliwe, uznając za wskazane oddawanie tu pierwszeństwa siłom miejscowym i osobom, które były zmuszone emigrować do nas z za granicy wschodniej.

Dążyć będziemy do wytępienia wszelkiego rodzaju nadużyć i samowoli administracyjnej i ustalenia w urzędach stosunku demokratycznego do ludności bez różnicy wyznania, narodowości i stanowiska społecznego.

Sprawy wyznaniowe.

W sprawach wyznaniowych stoimy bezwzględnie na gruncie uroczyście zapewnionej w konstytucji tolerancji religijnej. Będziemy dążyli do przywrócenia kościołowi katolickiemu, który doznał w kraju naszym tylu prześladowań od rządu rosyjskiego, praw mu należnych. Uznając konieczność zabezpieczenia potrzeb religijnych ludności Wołynia, stać będziemy na gruncie zachowania kościołom wszystkich wyznań dotychczasowych źródeł ich zasobów materjalnych.

Uznajemy za szkodliwą wszelką, za daleko idącą ingerencję organów władzy państwowej w wewnętrzne sprawy poszczególnych wyznań.

Sprawy samorządowe.

Uważamy za wskazane wprowadzenie instytucji samorządowych z uwzględnieniem miejscowych warunków bezpieczeństwa państwowego i z należytem ustosunkowaniem ciężarów samorządowych do podatków ogólno-państwowych.

Sprawa rolna.

Reforma rolna w kraju naszym dążyć winna do zwiększenia liczby zdrowych ekonomicznie gospodarstw włościańskich.

W tym celu popierać będziemy racjonalną parcelację większych obszarów rolnych, których właściciele nie są w stanie zagospodarować. Przeprowadzanie reformy rolnej winno odbywać się zgodnie z konstytucją, poręczającą uszanowanie prawa własności, jako jednej z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego. Wywłaszczenie ziemi dla celów reformy rolnej może nastąpić tylko za słusznem odszkodowaniem właścicieli. Parcelacja winna się odbywać przy współudziale instytucji kredytu długoterminowego i uwzględniać interesy miejscowej ludności małorolnej, czynszowników i długoletnich pracowników rolnych i drobnych dzierżawców.

Sprawy ekonomiczne.

Dążąc do wszechstronnego rozwoju gospodarczego Wołynia, starać się będziemy o zapewnienie naszemu krajowi takich warunków ekonomicznych, w których obok rolnictwa mogłyby się rozwijać pomyślnie przemysł, rzemiosła i handel. Będziemy przeto rzecznikami dostarczenia taniego krótko i długoterminowego kredytu; tworzenia i popierania zrzeszeń i organizacji zawodowych; szerzenia wiedzy zawodowej i skasowania wszelkich krępujących przepisów państwowych oraz etatyzmu. Będziemy również dążyli, do przywrócenia po miastach normalnych warunków mieszkaniowych i do zaprzestania w tej dziedzinie wszelkich rekwizycji przez naprawę zniszczonych i budowę nowych gmachów państwowych, komunalnych

i prywatnych przy współudziale, w miarę możności, skarbu państwa.

Ochrona pracy.

Klasa robotnicza winna korzystać w kraju naszym z tej samej ochrony prawa, jak w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Dążyć będziemy do zapewnienia wolności pracy i zrzeszeń i zabezpieczenia bytu robotników i ich rodzin w wypadkach niezdolności do pracy i z powodu wieku, chorób lub kalectwa.

Sprawy oświatowe.

Celem podniesienia kulturalnego i ekonomicznego poziomu kraju usilnie będziemy dążyli do rozwoju oświaty, zarówno ogólnej, jak i zawodowej z uwzględnieniem w ostatnim wypadku rolniczego charakteru Wołynia. W szkołach, utrzymywanych kosztem gmin i zrzeszeń, o języku wykładowym decydować winna wola samej ludności z uwzględnieniem potrzeby znajomości przez tąż ludność języka państwowego.

Sprawy ogólne.

Przepisy i rozporządzenia władz centralnych, wydawane wyłącznie dla kresów wschodnich, winny w należytej mierze uwzględniać interesy i potrzeby lokalne Wołynia, wobec czego mogą być wydawane nie inaczej, jak tylko przy współudziale miejscowych przedstawicieli i znawców warunków i stosunków tego kraju.

Zgodnie z zasadami konstytucji będziemy przestrzegali równości obywateli wszystkich narodowości wobec prawa, dostępności urzędów publicznych dla wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania i zapewnienia praw, należnych językowi poszczególnych narodowości kraju w ich życiu wewnętrznem.

Osadnictwo a ziemianie.

Prezes „Związku ziemian Wołynia" ogłosił następujące pismo:

Zebrani w Warszawie na IV walnem zgromadzeniu przedstawicieli oddziałów kresowego „Związku ziemian", w poczuciu dziejowej roli ziemiaństwa kresowego, które ze świadomą celu energją przetrzymało eksterminacyjną politykę rządu rosyjskiego i czuwało w ciągu stulecia z górą, pomimo najsroższych prześladowań, nad zachowaniem ziemi i kultury polskiej, stwierdzamy, nie mając swego przedstawicielstwa w sejmie, drogą ogłoszenia niniejszego protestu w prasie, że obowiązująca obecnie na terenie 22 powiatów kresowych ustawa z 17 grudnia 1920 r. o przejęciu ziemi na własność państwa, której charakter wyjątkowy i niezgodność z konstytucją niniejszem podkreślamy, wykonywana jest przez rząd wadliwie i sprzecznie z interesami państwa polskiego i osiedlanych żołnierzy, a mianowicie:

1) W roku bieżącym ma być wywłaszczony na kresach wschodnich należący do właścicieli polaków obszar, mianowicie 240.000 morgów ziemi, samo zaś wywłaszczenie ma nastąpić w jaknajszybszem tempie, pomimo iż stworzono już w roku ubiegłym olbrzymi zapas, wynoszący około 400.000 morgów.

2) Ziemia ta, nie będąc wyeksploatowaną magazynuje się z ogromnemi stratami dla państwa, rząd zaś nie rozporządza ani odpowiednimi środkami technicznymi, ani też funduszami dla podziału przejętej ziemi na osady, oraz na zabudowanie i zaopatrzenie osadników na takim olbrzymim obszarze.

3) Przejmuje się wbrew prawu, nie zachowując przepisanej kolejności majątki polskie, wskutek tego rujnuje się rodzimą kulturę rolną z ogromną szkodą dla produkcji i dla interesów państwa.

4) Rozgorycza się ludność miejscową, a jednocześnie nie osiąga się wzmocnienia na kresach wschodnich elementu polskiego przez tworzenie słabych materjalnie osad: osadnicy nie zaopatrzeni w budynki i inwentarz opuszczają swoje osady, albo wegetują, głosząc szeroko swe niezadowolenie i zwracają się nawet o pomoc do opieki społecznej.

W zrozumieniu całej doniosłości idei osadnictwa polskiego na kresach, poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę sejmu i rządu na popełniane dotychczas błędy i wzywamy do uregulowania omawianej sprawy tak przez uzgodnienie akcji osadnictwa z konstytucją, jak też przez pilne baczenie, aby kolonizacja kresowa wytworzyła silny ekonomicznie element osadniczy, dający rękojmię trwałego wzmocnienia kultury polskiej naszych kresów wschodnich.

Rada nadzorcza: prezes W. Święcicki, K. ks. Światopełk-Czetwertyński, W. ks. Puzyna, Z. Ruszczyc, Z. Bortkiewicz, E. Kołłątaj. Zarząd główny: prezes A. hr. Jundziłł, wiceprezes M. hr. Krasiński, J. Eysmontt. Przedstawiciele oddziałów: wileńskiego Z. Ruszczyc, Z. Bortkiewicz; grodzieńskiego E. ks. Sapieha, M. O'Brian de Lacy; słonimskiego W. Jeśman; brzeskiego J. Ursyn-Niemcewicz, M. Kossow; nieświeskiego O. Jeleński; prużańskiego A. Bobiński, M. Czarnocki; głębockiego E. Kołłątaj; baranowickiego P. Wojtkiewicz; stolińskiego M. Haszlakiewicz; drohiczyńskiego A. Bogórski.

Związek ziemian Wołynia do niniejszej deklaracji dołącza się i w zupełności z nią się solidaryzuje.

W imieniu zarządu prezes *Stanisław Czacki.*

Kronika życia wołyńskiego.

Uroczystość harcerska w Łucku.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łucku piękna uroczystość zaprzysiężenia naszych harcerzy. Po mszy świętej, celebrowanej przez ks. biskupa J. Dubowskiego i jego przemówieniu udano się na plac Katedralny, gdzie nastąpiło zaprzysiężenie. Tu po przemówieniach d-ra Miłaszewskiego, prezesa związku harcerskiego i p. Jaworowskiego, prezesa Sokoła, młodzi druhowie, każdy oddzielnie, składali przysięgę komendantowi na wierną służbę harcerską Ojczyźnie, a ks. kapelan Zwoliński przypinał im oznaki harcerskie. Poczem, po odśpiewaniu „Roty", drużyny przedefilowały przed zebraną, niestety bardzo nielicznie, publicznością.

Z teatru.

W niedzielę dn. 18 czerwca r. b. w teatrze „Odeon" odegrane będą przez grono amatorów pod kierownictwem p. Garłowskiego komedyjka w 2-ch aktach p. t. „Adam i Ewa" oraz jednoaktówka Mozera, „Tatuś pozwolił". Dochód przeznacza się na powiększenie funduszów zawodowych szkół w Łucku.

Program ten będzie powtórzony dla żołnierzy łuckiego garnizonu bezpłatnie kilkakrotnie, tak, aby wszystkie oddziały stacjonowane w Łucku mogły z tego skorzystać.

Wiec ludowców w Łucku.

Dnia 13 bm. odbył się w Łucku wiec, zwołany przez zarząd wołyńskiego oddziału P. S. L. Na wiec przybyło 300 delegatów z poszczególnych gmin Wołynia, pozatem wielu członków i gości w liczbie około 1000 osób.

Zebranie zagaił prezes wołyńskiego oddziału P. S. L. p. E. Starczewski, który w imieniu stronnictwa powitał zebranych delegatów i gości, udzielając następnie głosu kolejno trzem przybyłym do Łucka posłom na sejm.

Pierwszy przemawiał pos. Dębski, przedstawiając ogólną sytuację Polski zewnętrzną i wewnętrzną, oraz, rozwijając

program stronnictwa ludowego. Nawiązując w przemówieniu swem do niedawnej, podróży swej z pos. Witosem do Bułgarji i innych krajów, mówca stwierdził, że stan wewnętrzny w Polsce jest bezprzecznie lepszy, niż w wielu krajach, że praca państwowotwórcza posuwa się u nas chyżej i gruntowniej niż gdzieindziej i niema powodów do tak gorzkich narzekań, jak te, która stale się u nas słyszy. Specjalnie co do Bułgarji przedstawił pos. Dębski jaskrawo do jak smutnych rezultatów doszło bułgarskie stronnictwo włościańskie, zrywając kontakt z inteligencją i nawoływał do unikania podobnej taktyki u nas, oraz wystąpił stanowczo przeciw objawom zacietrzewionej stronniczości, jakiej niestety przykładu u nas dostarcza choćby ostatnie przesilenie gabinetowe. Stronnictwa bowiem, które jeszcze niedawno ostro występowały przeciwko gabinetowi p. Ponikowskiego, zarzucając mu w sprawie wileńskiej niemal że zdradę kraju, dziś, jedynie dla tego, że inicjatywa zmiany rządu wyszła od niemiłej im osoby p. naczelnika państwa, kruszą kopje w obronie tegoż rządu.

Następnie przemawiali pos. Błyskosz z Podlasia, który między innemi wskazał na to, że nie należy żądać przeprowadzenia reformy rolnej za pomocą jednego pociągnięcia piórem, gdyż jest to kwestja pracy, obliczonej nie na dwa lub trzy lata, lecz wymagająca do urzeczywistnienia dłuższego czasu, oraz pos. Kielak z ziemi Warszawskiej, który mówił o zadaniach organizacji stronnictwa. Naogół ton wszystkich przemówień był pojednawczy, tak w odniesieniu do innych stronnictw, jak i innych narodowości, zamieszkujących ziemię Wołyńską, oraz co z przyjemnością notujemy, wolny od nut niezdrowej demagogji.

Po przemówieniu pos. Kielaka przewodniczący odczytał depeszę do p. naczelnika państwa i pos. Witosa, które prezydjum wiecu zaproponowało wysłać, a które zostały przez żywą aklamację przez żebranych przyjęte. Depesza wysłana do naczelnika państwa brzmiała: „Zjazd polskiego stronnictwa ludowego województwa Wołyńskiego, zebrany w starodawnym grodzie Łucku, składa hołd Naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi, ślubując stać wiernie przy pracy jego ofiarnej nad utrwaleniem i umocnieniem niepodległej Polski ludowej“.

Wreszcie po krótkiem przemówieniu przedstawiciela rad ludowych, któremu przewodniczący, jako gościowi, udzielił głosu, wiec rozwiązał się.

Żegluga na Styrze.

Jak dowiaduje się *Dziennik Wołyński*, przystąpiono do oczyszczania, pogłębiana i regulowania Styru oraz jego wybrzeży. Roboty rozpoczęto jednocześnie w kilku punktach, pod Łuckiem, pod Rożyszczami i pod Pińskiem. Jest nadzieja, że jeszcze w tym roku rozpocznie się żegluga po Styrze. Parostatki chodzić będą między Łuckiem a Pińskiem.

Ochrona lokatorów.

Ostatni *Dziennik ustaw* (№ 42) przynosi rozciągnięcie na Wołyń mocy obowiązującej ustawy z 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów. Zatem ustawa ta obowiązuje w Łucku od dnia 9 bm. i z tym dniem przestały obowiązywać istniejące dotychczas tu przepisy. Rozporządzenie rozciągające na Wołyń moc ustawy z 18 grudnia 1920 r. wszelako zawiera przepis, że biorący w najem do czasu ekspiracji umowy nie może żądać zniżki komornego, umówionego przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, chociażby wysokość tego komornego przekraczała normy dopuszczalne według tego rozporządzenia, jeżeli ona była zgodna z obowiązującymi dotychczas przepisami.

Utworzenie urzędów ziemskich na kresach.

W *Dzienniku Ustaw* ogłoszono rozporządzenie w sprawie utworzenia okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego i *wołyńskiego*, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego, województwa białostockiego.

Na mocy tego rozporządzenia tworzy się następujące okręgowe urzędy ziemskie:

1) *wołyński*, obejmujący powiaty: dubieński, horochowski, kowelski, krzemieniecki, lubomelski, łucki, ostrogski, równieński i włodzimierski.

2) *poleski*, obejmujący powiaty: białowieski, brzesko-litewski, drohiczyński, kamieńsko-koszyrski, kobryński, kosowski, łuniniecki, piński, prużański i sarneński.

3) *nowogródzki*, obejmujący powiaty: baranowicki, duniłowiczowski, dziśnieński, grodzieński, lidzki, nieświeski, nowogródzki, słonimski, stołpecki, wilejski, wołkowyski i wołożyński.

Izby lekarskie.

W *Dzienniku Ustaw* ogłoszono rozporządzenie min. zdrowia o utworzeniu izb lekarskich.

Na mocy tego rozporządzenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej tworzy się tymczasowo następujące izby lekarskie:

1) izba lekarska m. stoł. Warszawy z siedzibą w Warszawie, obejmująca obszar m. stoł. Warszawy, 2) izba lekarska warszawsko-białostocka, z siedzibą w Warszawie, obejmująca obszary województw: warszawskiego i białostockiego, 3) izba lekarska łódzka, z siedzibą w Łodzi, obejmująca obszar województwa łódzkiego, 4) izba lekarska krakowska, z siedzibą w Krakowie, obejmująca obszar województw: krakowskiego i kieleckiego, 5) izba lekarska poznańsko-pomorska, z siedzibą w Poznaniu, obejmująca obszary województw: poznańskiego i pomorskiego, 6) izba lekarska lwowska z siedzibą we Lwowie, obejmująca województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, 7) izba lekarska lubelska, z siedzibą w Lublinie, obejmująca województwa: lubelskie, *wołyńskie i poleskie*.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w porozumieniu z kuratorjami okręgów szkolnych, organizuje w lipcu i w sierpniu 1922 r. szereg kursów wakacyjnych dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych całej Rzeczypospolitej.

Kursy te odbędą się w kilku miejscowościach. Nauczycielstwo wpisuje się na kursy za pośrednictwem inspektorów szkolnych, składając opłatę wpisową w kwocie 500 mk. Inspektorowie przesyłają zgłoszenia opatrzone tabelą kwalifikacyjną (odpisem arkusza służbowego) bezpośrednio do władz i instytucji, organizujących kursy. Władza (instytucja), przyjmująca wpisy na kurs, zawiadomi przed dniem 21 czerwca 1922 r., czy kandydat został uwzględniony. Brak odpowiedzi równa się nieprzyjęciu na kurs. Nauczycielstwo znajdzie na miejscu kwa-

terę, oraz w miarę możności ulgi w kosztach utrzymania. Na kurs należy przywieść ze sobą: koc, jasiek, siennik pusty, łyżkę, łyżeczkę, nóż, widelec, garnuszek i talerz.

Kursy są następujące:

Od 3 do 29 lipca kursy polonistyczne w Kartuzach na Pomorzu, we Lwowie, w Nowym Targu i Poznaniu; od 3 do 29 lipca kurs historyczny w Krakowie, nauka o Polsce w Kartuzach, psychologiczno-pedagogiczny w Warszawie, języka francuskiego w Warszawie; od 2 do 29 lipca kurs matematyczny w Olkuszu, robót ręcznych w Drohowyżu i od 2 do 29 sierpnia kurs przyrodniczy w Drohowyżu.

Zawody konne Towarzystwa sportu konnego II brygady jazdy w Równem.

W dniu 3-cim czerwca b. r. „Towarzystwo sportu konnego" drugiej brygady jazdy, w skład której wchodzą 12, 19 i 21 pułki ułanów oraz 1 dywizjon artylerji konnej urządziło na placu jazdy konnej przy koszarach ułańskich w Równem zawody konne z następującym programem: 1) konkurs hippiczny oficerów wszystkich rodzajów broni dla koni 4-letnich i starszych; 2) konkurs hippiczny na koniach służbowych dla ułanów i konno-artylerzystów 2-ej brygady jazdy; 3) bieg myśliwski oficerów wszystkich rodzajów broni dla koni 4-letnich i starszych; 4) konkurs władania bronią białą i 5) konkurs hippiczny oficerów 2 brygady jazdy dla koni 4-letnich i starszych.

W zawodach wzięło udział około 50 oficerów wszystkich rodzajów broni i 15 kawalerzystów 2 brygady jazdy.

Nagrody otrzymali: *w biegu pierwszym* nagrodę pierwszą rotmistrz Pietraszewski (19 pułk ułanów), drugą — ppor. Wachniewski, trzecią — porucznik Chojnacki (12 pułk ułanów); *w biegu drugim* otrzymali nagrody kapral Czarniecki i wachmistrz Fedosiewicz. *W biegu myśliwskim* otrzymali nagrody rotmistrz Pietraszewski, rotmistrz Jezierski i ppor. Jabłonowski. *W biegu ostatnim* pułkownik Cieński, rotmistrz Jezierski i ppor. Chojnacki. *W konkursie władania bronią białą* mistrzowstwo brygady osiągnął 12 pułk ułanów.

Pierwszą nagrodę za bieg myśliwski stanowił srebrny puhar, w innych biegach nagrody składały się ze: srebrnej papierośnicy, srebrnych ostróg i uzdeczki.

Sąd konkursowy składali: generał korpusu Romer, dowódca 2 brygady jazdy, pułkownik Dziewicki i pułkownik Kunicki, dowódca 21 pułku ułanów.

Zawody konne Towarzystwa sportowego 2 kawaleryjskiej brygady w Równem ściągnęły na plac popisów liczną publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem przyglądała się zawodom.

Uroczystość Bożego Ciała w Łucku.

We czwartek przy pięknej pogodzie odbyła się tradycyjna procesja kościelna. Po sumie, odprawionej przez ks. biskupa łucko-żytomirskiego w asyście duchowieństwa kapitulnego, procesja wyruszyła z katedry i ulicami Kredytową i Jagiellońską przeszła do kościoła garnizonowego.

Procesję poprzedzał oddział wojska z miejscowego garnizonu oraz drużyny harcerzy. W procesji wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i instytucji, a pozatem wielkie masy wiernych. Pasterza niosącego Przenajświętszy Sakrament podtrzymywali kolejno przedstawiciele władz i wybitniejsi obywatele miasta.

Przed województwem, starostwem oraz przed katedrą urządzone były ołtarze, przed którymi w powrotnej drodze wygłoszono Ewangielję św. Ołtarz przed katedrą urządzili nasi harcerze. Podczas odczytywania Ewangielji wojsko dało salwy.

Uroczystość skończyła się o godz. $2^1/_2$ po południu przez cały czas jej trwania na ulicach panował wzororowy porządek.

Z tygodnia.

Sprawy polskie.

Papież przyjął pielgrzymkę polską, której towarzyszyło kilku biskupów i arcybiskupów. Arcybiskup Lwowa X. Bilczewski odczytał adres hołdowniczy do papieża, na który Ojciec św. odpowiadając, przypomniał ze wzruszeniem lata przeżyte w Polsce oraz tragiczne i pełne chwały dla narodu polskiego godziny, które i on wówczas przeżywał wraz z całym narodem. Godzin tych — oświadczył papież—nic nie zdoła w jego pamięci zatrzeć. Po przemówieniu, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa.

Uniwersytet padewski, złączony ściśle z dziejami nauki i kultury polskiej, óbchodził 700-lecie swego powstania, które zawdzięcza secesji pewnej części scholarów bolońskich w r. 1222, życzliwości kościoła, a także opiece miasta i możnego rodu Carraresi. Z rozmaitych przemówień za najtrafniejsze wypada uznać przemówienie prof. Kostaneckiego na wspaniałym bankiecie, wydanym przez miasto. Prof. Kostanecki, ujęty, jak wszyscy, zapałem młodzieży włoskiej, do niej się zwrócił, i gdy wszyscy mówcy mówili o przeszłości, tylko mówca polski podniósł znaczenie młodzieży jako przyszłości.

Do wiadomości emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych, urząd emigracyjny podaje, iż konsulat amerykański otrzymał już instrukcje do udzielania wiz na rok 1922-23. W myśl tych instrukcji każdy emigrant winien uprzednio otrzymać kolejne numerki z datą, wyznaczającą dzień, kiedy ma zgłosić się do konsulatu celem uzyskania wizy.

Aby otrzymać kolejny numerek, należy przesłać pocztą do konsulatu arkusz papieru, na którem jasno i czytelnie będzie napisane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, numer i data wystawienia paszportu, przez jaki urząd paszport został wydany, nazwa tow. okręt., przez które został zakupiony bilet okrętowy, port, z którego emigrant wyjeżdża.

Do tego arkusza papieru należy dołączyć affidawid i kopertę z adresem emigranta i znaczkami pocztowymi na poleconą odpowiedź.

Po otrzymaniu numerku kolejnego z datą, należy na dwa dni przed wyznaczonym terminem w konsulacie amerykańskim zgłosić się do urzędu emigracyjnego (Warszawa, Królewska 23) celem otrzymania wizy.

O formalnościach paszportowych dla emigrantów posiadających paszporty, które należy prolongować, jak i tych, którzy o paszporty nowe do Stanów Zjednoczonych starać się zamierzają, urząd emigracyjny ogłosi w najbliższym czasie.

O ciekawych wykopaliskach donosi *Kurjer Stanisławowski.* Mianowicie we wsi Wyspa pow. Rohatyn, w ubiegłym miesiącu w jarze głębokim na 13 m. usunął się brzeg i odsłonił szkielet mamuta. Rozkopu podjęła ekspedycja naukowa, złożona z profesorów Dra Siemiradzkiego, Dra Kozłowskiego i Dra Łomnickiego. W majątku Suchostaw, pow. Husiatyn odkopano przy robotach polnych wielką ilość urn, garnków i pieców, pochodzących wedle orzeczenia prof. Dra Kozłowskiego z epoki celtyckiej. Wykopaliny świadczą o istniejącej tam kiedyś osadzie celtyckiej. W okolicznych wsiach pod Stanisławowem chłopi posiadają większą ilość pieniędzy rzymskich z podobiznami Trojana i innych cesarzy, które u ludności chłopskiej uchodzą za wizerunki św. Michała. Dodać można, że w okolicy Husiatyna wykopano przed niedawnym czasem posąg Światowida, który został odesłany do muzeum Ossolińskich we Lwowie.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki państwowej wygrana padła na № 4448146.

Kronika polityczna.

Delegatami polskimi na konferencję w Hadze zamianowano wiceministra Strassburgera i Tytusa Filipowicza, jako delegatów głównych, jako zaś członków delegacji posła polskiego w Brukseli p. Sobańskiego, pos. w Hadze p. Kowalskiego, radcę legacyjnego z poselstwa naszego w Londynie p. Ciechanowskiego, członka komisji reparacyjnej w Paryżu p. Morawskiego i pp. Kossakowskiego i Zalewskiego referentów

oddziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych. Konferencja zacząć się ma we czwartek 15 bm. Rokowania i wymienione przed jej rozpoczęciem noty między Francją a Anglją nie usunęły różnic w zapatrywaniach tych dwuch państw.

Proces Fedaka odbędzie się na jesieni. W tych dniach doręczony zostanie akt oskarżenia Fedakowi i towarzyszom. Akt ten jest już wydrukowany i zatwierdzony przez wyższe władze sądowe.

Narodowy komitet ukraiński w Paryżu nawiązał stosunki z Rakowskim. Mianowicie paryski korespondent *„Times'ów"* publikuje niezmiernie sensacyjne listy, wymienione w Genui podczas konferencji, między p. Markotunem, prezesem tego komitetu, a p. Rakowskim.

P. Markotun oświadcza, że nie podzielając zasad rządu sowieckiego na Ukrainie, popiera ideę federacyjnego związku tego kraju z Rosją i dlatego potępia wszelki bunt przeciw obecnemu rządowi Ukrainy sowieckiej. „Komitet narodowy" dąży do *zbliżenia między Francją a federacją rosyjsko-ukraińską*, a w pierwszej linji do nawiązania ekonomicznych między niemi stosunków. W tym celu komitet w porozumieniu z rządem sowieckim Ukrainy, wytęży wszystkie swe siły, o ile rząd francuski nie sprzeciwi się temu zamiarowi.

P. Rakowski w odpowiedzi oświadcza, że pracę taką, podjętą z punktu widzenia zbliżenia między Francją a rosyjsko-ukraińską federacją, uważa za pożyteczną i zapewnia zupełne bezpieczeństwo członkom misji, którą „Narodowy komitet" wysłałby na Ukrainę.

Korespondent *„Times'ów"* wyraża przypuszczenie, że aprobata rządu francuskiego dla tej akcji zdaje się być zapewnioną. Byłaby to więc próba nawiązania stosunków między Paryżem a Moskwą *via* Kijów. Oczywiście dopiero stanowisko, jakie wobec tych wiadomości zajmie Francja, pozwoli ocenić całą doniosłość porozumienia między „Narodowym komitetem" a Ukrainą sowiecką, które już samo w sobie jest faktem bardzo ciekawym.

Choroba Lenina przybrała na sile tak, iż pojawiły się pogłoski o jego śmierci. Urzędowo Moskwa zaprzecza tym wiadomościom. Wybitnych komunistów, bawiących za granicą, wezwano jednak telegraficznie do powrotu do Moskwy.

Nowa fala pogromów na Ukrainie szaleje w całej swej grozie. Według opowiadań uchodźców z Ukrainy, ostatnie pogromy miały miejsce w Białocerkwi, Winnicy i Humaniu. W wielu miejscowościach wymordowane zostały wszystkie żydowskie rodziny, nie wyłączając dzieci. Nie zrabowano nic.

Naprężenie między Bułgarją a Jugosławją w ostatnim czasie znacznie wzrosło. Rada ministrów w Belgradzie zajmowała się napadami bułgarskich band na terytorjum macedońskiem i postanowiła wręczyć tutejszemu zastępcy Bułgarji Tederowi notę, która będzie mieć charakter *ultimatum* i wezwie rząd bułgarski do natychmiastowych zarządzeń przeciw przekraczaniu granicy przez bandy; aprobowano również powołanie komisji do rozpatrzenia środków zapobiegawczych przeciw wkraczaniu band. Równocześnie wysłano wojsko na granicę bułgarską i udzielono ministrowi wojny kredytów na cele wojskowe. Także do Ligi narodów będzie wysłana nota w sprawie napadów band.

W uzupełniających wyborach w Londynie, które musiały być przeprowadzone wobec zamianowania lorda Balfoura parem, a przez to opróżnienie się po nim miejsca przedstawiciela Londynu w izbie gmin, zwyciężył konserwatysta Greifell, otrzymawszy 10.114 głosów wobec 6178 oddanych na jego przeciwnika.

Kronika ekonomiczna.

Sprawą zaaprowidowania Górnego Śląska zajęła się rada okręgowych towarzystw rolniczych województwa Kieleckiego, rozesławszy następujący komunikat:

„Sprawa zaaprowidowania Górnego Śląska w produkta rolne jest jedną z najważniejszych dla naszego państwa. Musimy wytężyć wszelkie siły, aby przejście przyznanej nam części Górnego Śląska odbyło się możliwie bez wstrząśnień gospodarczych. Powiaty rolnicze, przyznane z naszą krzywdą Niemcom, zaopatrywały całkowicie rynek górnośląski w warzywa, mleczywo i t. d. Dziś musimy wziąć to w swoje ręce. Musi nastąpić wzajemna wymiana produktów przemysłowych za rolne między temi dzielnicami.

Najpilniejszą sprawą w chwili obecnej jest dostarczenie niezbędnej ilości mleka dla ochron, szpitali, przytułków, a wreszcie i najszerszych warstw ludności.

Jeżeli natychmiast rolnicy polscy nie dostarczą potrzebnej ilości mleka, to całkowitą produkcję tomasówki zabiorą Niemcy, zaś duże ilości węgla — Danja.

Bez tomasówki — rolnik nie będzie mógł podnieść kultury ziemi i zwiększyć jej produkcji, bez węgla — przemysł polski i rolnictwo nie rozwiną się.

Sprawa jest pilna i ważna. Wszelkie zaniedbanie jej może odbić się fatalnie na całokształcie gospodarki krajowej.

Gorącą akcję w powyższej sprawie podjął wydział rolnictwa województwa Kieleckiego łącznie z organizacjami rolniczemi, jak kółkami i towarzystwami rolniczemi.

Wszelkich informacji i wyjaśnień w powyższej sprawie udziela rada wojewódzka okręgowych towarzystw rolniczych w Kielcach (Leonarda 13)".

Pierwsza polsko-francuska wystawa maszyn rolniczych odbyła się w Warszawie w czasie od 7 do 13 bm. w Agrykoli. W wystawie bierze udział szereg najpoważniejszych firm polskich i francuskich.

1-sza ogólnopolska wystawa drobiu, gołębi i królików otwarta będzie w Warszawie w dn. 24—26 listopada br. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w naszem państwie i niewątpliwie wywrze dodatni wpływ na podniesienie jakości i ujednostajnienie kierunku w hodowli drobiu. Biuro komitetu wystawy mieści się w Warszawie, ul. Kopernika 30 — gmach Centr. T-wa Rolniczego i czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 11-ej rano do 3-ej pp. Zainteresowanym wystawą, programy, oraz bliższe informacje udzielane są listownie bądź osobiście w biurze.

Wyniki ostatniego spisu bydła, wykonanego równocześnie ze spisem ludności 1 października 1921 stwierdzają, że bydła mamy około 8,000.000, owiec 2,011,000, trzody przeszło 5 milionów, koni 3,300.000. Cyfry te wskazują, że bydłostan nasz w stosunku do czasu przedwojennego *zmniejszył się tylko bardzo nieznacznie.* Koni mamy tylko o 200.000 mniej, niż przed wojną. Największy ubytek koni wykazują województwa poleskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Fabryka witraży i zakład oszkleń powstała w Krakowie. Nowa ta placówka przemysłowa będzie miała doniosłe znaczenie nietylko w ruchu przemysłowo-handlowym Krakowa, lecz i w całym kraju odegra poważną rolę. Nowa Fabryka powstaje z inicjatywy Pol. Tow. Handl.

W sprawie tranzytu do Rumunji przez Polskę rozpoczęły się we lwowskiej dyrekcji kolejowej obrady konferencji kolejowej. Na konferencję oprócz delegatów Polski przybyli delegaci czesko-słowaccy, rumuńscy i austrjaccy. Konferencja ma uregulować ruch tranzytowy na granicy polsko-rumuńskiej oraz ułożyć normy dla tranzytu towarów czeskich i rumuńskich przez Polskę.

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 170 mk., kwartalnie 650 mk., numer pojedyńczy 60 mk.

OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 25.000 mk., pół. stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 9.000 mk., ćwierć stron. 6.500 mk. ósemka 3.250 mk., szesnastka 1.625 mk.; po tekscie: cała stronica 15.000 mk., pół stron. 7.500 mk., trzecia część stron. 5.000 mk., ćwierć stron. 3.750 mk., ósemka 1.875 mk., szesnastka 1000 mk.; w tekscie: cała stronica 30.000 mk., pół stron. 15.000 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DROBNE OGŁOSZENIA i komunikaty: po 10 mk. od każdego wyrazu.

Nakładem i drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk").

Redaktor-Wydawca *Karol Waligórski*